

**OCENA SZKOLENIOWO - SPORTOWA STARTU REPREZENTACJI POLSKIEJ  
W KLASIE CADET NA MISTRZOSTWACH SWIATA W HISZPANII**

Palma de Mallorca 14 - 25 . 08 . 1995 r.

W Mistrzostwach Swiata klasy Cadet , które odbyły się w miejscowości Palma de Mallorca , uczestniczyło 68 załóg z 11 państw : Australii , Argentyny , Belgii , Holandii , Indii , Niemiec , Wielkiej Brytanii , Węgier , Rosji , Hiszpanii i Polski . W porównaniu z ubiegłorocznymi mistrzostwami rozegranymi w Australii , liczba państw biorących udział w regatach powiększyła się o naszą reprezentację . Tak więc udział wzięły wszystkie kraje , w których Cadet jest wiodącą dwuosobową klasą przygotowawczą , a poziom regat należy uznać za wysoki .

Regaty rozegrane zostały w dwóch etapach :

- 1) eliminacje - 7 wyścigów
- 2) finały - 5 wyścigów .

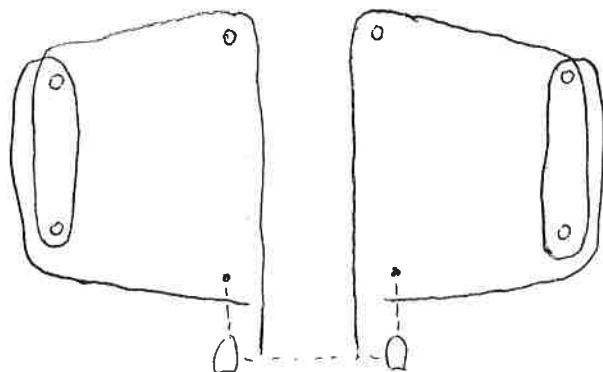
Startujący byli podzieleni na dwie grupy , każda licząca 34 łodzie . Rozdziału przed pierwszymi wyścigami , dokonano na podstawie statystycznych osiągnięć poszczególnych ekip w poprzednich latach , uzupełnionych informacjami trenerów i kierowników ekip poszczególnych państw . Po zakończeniu każdego dnia eliminacji dokonywano nowego podziału według następującego schematu :

grupa A	grupa B
1	2
4	3
5	6
8	7 etc.

Najgorszy rezultat był odrzucony . Lepsza połowa kwalifikowała się do finału ( gold fleet ) , a pozostali do finału B ( silver fleet ) . Wszystkie wyścigi finałowe były liczone . W drugim etapie mistrzostw zawodnicy zachowywali 50% punktów z eliminacji .

Regaty rozegrano na trasie "trapezowej" ; jedna grupa okrążała znaki lewą burzą , a druga prawą burzą

Sygnali podawano w odstępach 3-minutowych , a druga grupa startowała 9 minut po pierwszej grupie . Nie było więc niebezpieczeństwa wzajemnego przeszkadzania na trasie . Obowiązywał system punktacji małymi punktami .



Zarówno na lądzie , jak i na wodzie , regaty były zorganizowane bardzo dobrze . Przez 3 dni trwały pomiary sprzętu . Każda ekipa miała ustalone godziny , które były przestrzegane . Wszystko przebiegało sprawnie i szybko , a zarazem dokładnie i skrupulatnie ( żagle , maszty , kadłuby ) . Po zakończeniu wyścigów odbywały się liczne imprezy towarzyszące dla zawodników i trenerów : wizyta w ratuszu miejskim , wycieczka do Marinelandu , barbecue , promocja przyszłorocznych Mistrzostw Świata w Indiach . Pochwalić należy komisję sędziowską za sprawne i bezbłędne przeprowadzenie regat .

Zawiodła nieco pogoda . W żadnym wyścigu siła wiatru nie przekroczyła 4B . Krążące nad brzegiem burze , powodowały częste zmiany wiatru , a co za tym idzie , przerywanie wyścigów . Zawiodły statystyki , chociaż o przydatności akwenu Bahia de Palma , świadczy rozgrywanie wielu ważnych imprez międzynarodowych we wszystkich klasach żeglarskich .

Wyniki uzyskane przez naszych zawodników są lepsze niż rezultaty końcowe Mistrzostw Świata 2 lata temu w Belgii . Z moich obserwacji wynika , że miejsce w 15-ce leżało w zasięgu możliwości , któregośkolwiek z polskich żeglarzy . Zabrakło chyba trochę odwagi i doświadczenia . Z siedmiu naszych załóg zaledwie jedna startowała wcześniej w międzynarodowych regatach o silnej obsadzie . Brak rutyny i tzw "zimnej krwi" był często zauważalny , zwi-

szcza przy startach oraz trudnych manewrach na bojach .  
Poprawnie i równo żeglowały załogi Głęb-Czaplicki oraz  
Jaczewski-Stempniewicz . Nierówne żeglowanie zaważyło nieco  
na wyniku załogi Jachimowicz-Butkiewicz . Poniżej oczekiwań  
wypadli najbardziej doświadczeni Saj-Becker , a przysiwio-  
wego łutu szczęścia zabrakło załodze Kraushar-Najdrowska  
aby awansować do finału A . Słabsze wyniki załóg Ligowski-  
Garbarczyk i Racz-Karłowicz to chyba wynik młodego wieku  
i braku doświadczenia . Oprócz tego odwiecznym problemem  
w żeglarstwie jest połączenie tzw "szczytu formy" z warun-  
kami panującymi na danym akwenie .

Cieszy coraz lepsze przygotowanie sprzętowe polskich  
załóg . Na dobrą sprawę trudno dostrzec różnice w porówna-  
niu z innymi krajami . Nasze łodzie były dość szybkie ,  
a zawodnicy żeglowali poprawnie technicznie . W tym drugim  
elemente niedoścignionym wzorem , przynajmniej obecnie ,  
są załogi argentyńskie . Wspaniała płynność przy wykonywa-  
niu poszczególnych manewrów ( zwroty , okrążanie znaków ,  
manewry ze spinakerem czy nawet kara 720 ) w połączeniu  
z doskonałym wyczuciem łodzi i pracą ciałem przy prowadzeniu  
jachtu na fali , jak również doskonała współpraca pomiędzy  
załogami - to przyczyny tak dobrych wyników tych zawodników .  
Argentyńczycy traktują żeglarstwo na poziomie klas Optimist  
i Cadet niemalże zawodowo . Zawodnicy uczęszczają do szkół  
sportowych o profilu żeglarskim , spędzając trzy razy więcej  
godzin na treningach niż inne nacje . Doskonale zestawiony  
sprzęt w połączeniu z wyżej opisanymi umiejętnościami ,  
daje takie , a nie inne efekty . Argentynski Związek Żeglar-  
ski łoży olbrzymie sumy pieniędzy na klasy Optimist i Cadet  
natomiast zupełnie nie interesują go pozostałe klasy ( w tym  
olimpijskie ) . wychodząc z założenia , że na żeglowanie  
i osiąganie podobnych wyników jak w klasach przygotowawczych  
po prostu ich nie stać . Zawodnicy oprócz dużej liczby  
godzin treningowych , spędzają wiele czasu na startach  
w silnie obsadzonych , międzynarodowych regatach .

Szczególnie brak tego ostatniego był widocznym man-  
kamentem u naszych załóg . Kiedy już kłóś bardzo dobrze  
rozpoczął wyścig , zaczynało brakować rutyny i doświadcze-  
nia , co w rezultacie powodowało stratę wysokich pozycji

w dzieciennie łatwy sposób . Według mnie na regatach krajowych liczba błędów popełniona przez naszych zawodników , byłaby przynajmniej o połowę mniejsza , bo są to załogi , które naprawdę sporo już potrafią .

Jak już wyżej nadmieniałem , aby móc poprawić wyniki polskich "kadeciarzy" w przyszłości , potrzebne są liczne starty i treningi . W moim odczuciu należy wytypować szeroką grupę załóg i zorganizować dla niej 2-3 zgrupowania w ciągu roku . Większość z nich oprócz , co oczywiste , startów w imprezach krajowych , powinna wziąć udział w takich regatach jak : Mistrzostwa Holandii , Youth SPA , Mistrzostwa Belgii , Mistrzostwa Anglii . Nabrane doświadczenie w częstych kontaktach z europejską czołówką i poprawienie umiejętności techniczno-taktycznych powinno przynieść znacznie więcej radości z młodych zawodników klasy Cadet w Polsce .

z żeglarskim pozdrowieniem

*Jonas Ankers*